

Czeski TK unieważnił część ordynacji wyborczej

6 lutego 2021

3 lutego, na osiem miesięcy przed wyborami parlamentarnymi, czeski Trybunał Konstytucyjny unieważnił część ordynacji wyborczej. Rząd pod przywództwem milionera Andrzeja Babiša zaś traci coraz więcej poparcia. Kto zamiast niego? Czasu do głosowania jeszcze trochę zostało, ale poważnym kandydatem wydaje się Partia Piratów w koalicji z samorządowcami.

Wybory do wyższej i niższej izby czeskiego parlamentu odbędą się w weekend 8-9 października tego roku. Pandemiczne czasy sprawiają, że kampania wyborcza, wraz z dyskusją o skutkach COVID-19, już zaczyna się rozkręcać. W dodatku zmieniły się zasady gry. Opublikowany w środę wyrok Trybunału Konstytucyjnego (US) zmieni bowiem nie tylko wysokość progu wyborczego dla jednopartyjnych i koalicyjnych komitetów wyborczych, ale także metodę liczenia głosów. Jan Filip, sędzia sprawozdawca US stwierdził, że politycy mają wystarczająco dużo czasu na dostosowanie się do nowych reguł organizacji wyborów.

Późniejsze komentarze sędziów oraz publicystów potwierdzają to, o czym w Czechach mówiło się od dawna. Podział kraju na 14 okręgów wyborczych i stosowana jednocześnie metoda d'Hondta znacząco naruszała równość głosu. Sposób liczenia głosów będzie musiał zostać zmieniony, ale wciąż ma być to system proporcjonalny. Liczba okręgów pozostanie taka sama. Kolejną zmianą jest wysokość progu wyborczego. Obowiązujący do dziś minimalny wynik na poziomie 5 proc. zostanie skorygowany o liczbę partii składających się na daną koalicję. Dwie partie będą musiały zdobyć więcej niż 10 proc. głosów, trzy – 15 proc, i tak dalej. Zdaniem prezesa US ma pomóc to w zrównaniu możliwości wyborczych mniejszych ugrupowań.

Decyzję Trybunału Konstytucyjnego kwestionują nie tylko politycy partii tworzących rząd, ale także Prezydent Republiki Czeskiej, Miloš Zeman. Jeszcze przed ogłoszeniem wyroku skierował on do sędziów US odezwę mówiąca o tym, że jakiegokolwiek zmiany w ordynacji wyborczej mogą doprowadzić do „destabilizacji czeskiego systemu konstytucyjnego”. Taka reakcja ze strony środowisk sprzyjających obecnej władzy może być spowodowana obawą przed utratą głosów. Na ten moment poparcie dla partii Babiša, populistycznego, technokratycznego ANO spadło do najniższego poziomu od czasu ostatnich wyborów parlamentarnych. Gdyby głosowanie odbyło się dziś, to ANO mogłoby liczyć na 27 proc. poparcia, o 3 punkty procentowe mniej niż przed czterema laty.

Największą siłą opozycyjną zdaje się być koalicja centrolewicowej Partii Piratów z Burmistrzami i Niezależnymi. Choć krajobraz polityczny Czech różni się od polskiego, to sojusz ten można porównać do współpracy Lewicy z Bezpartyjnymi Samorządowcami (tyle, że ci czescy znaczą dużo więcej). Taka koalicja dziś mogłaby liczyć na 25 proc. głosów, dominując przede wszystkim wśród najmłodszych wyborców w wieku 18-24.

Autorstwo: Michał Konarski

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)